

Sygn. akt: III AUa 2076/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski

Sędziowie: SSA Jacek Zajączkowski (spr.)

del. SSO Beata Michalska

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Słota

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2014 r. w Łodzi

sprawy (...) **Rady Federacji Stowarzyszeń (...) Naczelnej Organizacji Technicznej w Ł. przy udziale J. D.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom,

na skutek apelacji (...) Rady Federacji Stowarzyszeń (...) Naczelnej Organizacji Technicznej w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 18 marca 2013 r., sygn. akt: VIII U 3846/12;

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Rady Federacji Stowarzyszeń (...) Naczelnej Organizacji Technicznej w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt III AUa 2076/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 24 sierpnia 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I w Ł. stwierdził, że J. D. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywanej w okresie od dnia 6 czerwca 2009 roku do dnia 7 czerwca 2009 roku umowy zlecenia zawartej z (...) Radą Federacji Stowarzyszeń (...) z siedzibą w Ł. oraz, że z wymienionego tytułu miesięczne podstawy wymiaru składek za czerwiec 2009 roku wynoszą: na ubezpieczenia społeczne emerytalne, rentowe i wypadkowe - 2.860,00 zł, a na ubezpieczenie zdrowotne - 2.537,96 zł.

Pełnomocnik płatnika (...) Rady Federacji Stowarzyszeń (...) z siedzibą w Ł. wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją J. D. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na podstawie umowy zawartej z płatnikiem w dniu 6 czerwca 2009r.

Organ rentowy wnosił o jego oddalenie.

Zaskarżonym wyrokiem z 18 marca 2013r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zapadło w następującym stanie faktycznym:

Odwołujący się płatnik - (...) Rada Federacji Stowarzyszeń (...) Naczelnej Organizacji Technicznej z siedzibą w Ł. prowadzi m.in. dwusemestralne studia podyplomowe w zakresie szacowania nieruchomości.

Zainteresowany - J. D. z zawodu jest uprawnionym geodetą i w ramach pracy zawodowej prowadzi wykłady na wielu uczelniach m.in. na (...) w W., na Uniwersytecie Ekonomicznym w P., w K., w Wyższej Szkole (...) w T., w Towarzystwie (...), Ośrodku (...) w Ł.. Oprócz tego zainteresowany prowadzi także szkolenia dla rzeczoznawców w całej Polsce. Zainteresowany jest zatrudniany okresowo przez płatnika składek w charakterze wykładowcy.

Odwołujący zawarł w dniu 6 czerwca 2009 roku z zainteresowanym - J. D. umowę nazwaną „umową o dzieło”, której przedmiotem było poprowadzenie przez zainteresowanego zajęć na studiach podyplomowych szacowania nieruchomości - 22 godzin x 130,00 zł. Termin rozpoczęcia wykonania umowy został ustalony na dzień 7 czerwca 2009 roku. Zainteresowany jako wykonawca zobowiązał się do wykonania umowy osobiście z największą starannością, zgodnie z obowiązującymi przepisami i normami. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 2.860,00 zł brutto. Strony ustaliły, że wynagrodzenie płatne będzie po wykonaniu umowy, po uregulowaniu faktury przez zleceniodawcę zewnętrznego. Zgodnie z § 6 umowy wykonawca ponosi odpowiedzialność za jakość dzieła na zasadach ogólnych.

Zainteresowany zgodnie z w/w umową miał poprowadzić wykład na temat wyceny nieruchomości specjalnych dla celów szczególnych oraz odnośnie wyceny i podstawy wyceny gospodarki leśnej. Strony nie zastrzegły w umowie z dnia 6 czerwca 2009 roku, że jej przedmiotem jest sporządzenie konspektu wykładu przez zainteresowanego.

Zainteresowany wykonując sporną umowę z dnia 6 czerwca 2009 roku sporządził harmonogram zajęć, opracował konspekt wykładu, sporządził materiały i przeprowadził wykład w dniach 6 i 7 czerwca 2009 roku.

Gotowy konspekt wykładu zainteresowany przesłał pocztą elektroniczną płatnikowi na kilka dni przed rozpoczęciem wykładu. W ramach nadzoru płatnik sprawdził, czy konspekt wykładu sporządzony przez zainteresowanego zawiera tzw. minimum programowe. Materiały przygotowane przez zainteresowanego słuchacze tego wykładu otrzymali drogą elektroniczną na kilka dni przed terminem zajęć J. D. zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia wykładu otrzymał w sekretariacie wnioskodawcy listy obecności, na których podpisywali się słuchacze uczestniczący w jego wykładach. Po zakończeniu wykładu zainteresowany odniósł te listy do sekretariatu

Z tytułu wykonania umowy z dnia 6 czerwca 2009 roku J. D. otrzymał na podstawie rachunku wystawionego w dniu 7 czerwca 2009 roku wynagrodzenie w kwocie 2.603,00 zł brutto dopiero po przeprowadzeniu zajęć na studiach podyplomowych szacowania nieruchomości w dniach 6 i 7 czerwca 2009 roku

Wnioskodawca nie dokonał zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego zainteresowanego J. D. z tytułu zawartej w dniu 6 czerwca 2009 roku umowy nazwanej „umową o dzieło”.

J. D. prowadzi wykłady z tego samego tematu nie tylko u płatnika składek, ale również na innych uczelniach. Za każdym razem zainteresowany jako wykładowca musi opracować konspekt wykładu, w którym uwzględnia aktualną metodykę szacowania nieruchomości, a także aktualne orzecznictwo. Podstawa wykładu, konspektu z tego tematu jest jednak zawsze taka sama, natomiast zainteresowany modyfikuje konspekt w zakresie metodologii wykładu jaki ma zostać przez niego przeprowadzony.

Zainteresowany prowadził także u płatnika z tego samego tematu kilka wykładów, które jednak różniły się ze względu na zmianę minimum programowego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za niezasadne. Przywołał art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998r., zgodnie z którym osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Wskazał również na art. 13 pkt 2 ustawy systemowej i art. 66 ust. 1 pkt. 1 lit. „e” ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004r. Zaznaczył, że zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Podkreślił, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwalifikacja prawna umowy z dnia 6 czerwca 2009r. zawartej przez odwołującego się płatnika z zainteresowanym – J. D., a właściwie ocena czy była to umowa zlecenia lub umowa o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, czy też umowa o dzieło, a pochodną tego jest ustalenie obowiązku uiszczenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych. Umowa zlecenia bowiem pociąga za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane - z własnym pracownikiem, czy z osobą z zewnątrz.

Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad. Jednakże poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy zauważył, że poprowadzenie wykładu nie ma charakteru czynności przynoszącej konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz jest realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonaniu usług, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego. W umowie zawartej z zainteresowanym zgodny zamiar stron obejmował poprowadzenie wykładu dla słuchaczy studiów podyplomowych “Szacowania nieruchomości” prowadzonych przez (...) Radę Stowarzyszeń (...) w Ł. oraz przygotowanie materiałów szkoleniowych – konspektu wykładu opartego na tzw. minimum programowym określonym przez Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Głównym przedmiotem tej umowy było zatem poprowadzenie wykładu i do tego zobowiązał się J. D., a następnie wykonywał przyjęte na siebie na podstawie tej umowy zobowiązanie poprzez odpowiednie czynności, do których należało opracowanie harmonogramu zajęć, przygotowanie konspektu wykładu, przygotowanie materiałów oraz przesłanie ich do weryfikacji i wreszcie poprowadzenie wykładów. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech koniecznych umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu tej umowy nazywanej przez strony umową o dzieło, mogły się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, które są regulowane w art. 750 k.c. Przedmiotem spornej umowy nie było wyłącznie sporządzenie materiałów szkoleniowych przez zainteresowanego, albowiem w umowie tej wprost zapisano, że jej przedmiotem jest poprowadzenie zajęć na studiach podyplomowych szacowania nieruchomości prowadzonych przez (...) Radę Stowarzyszeń (...) w Ł.. Rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowany był rozliczany. Zainteresowany był bowiem zobowiązany do teoretycznego przygotowania i do przeprowadzenia wykładu dla studiów podyplomowych na temat sposobów szacowania nieruchomości oraz przygotowanie dla nich materiałów o charakterze informacyjnym a nie

do osiągnięcia jakiegokolwiek rezultatu. Nadto wiedzy zdobytej przez słuchaczy w wyniku wykładu prowadzonego przez zainteresowanego nie można potraktować jako "dzieło". Tym samym w ocenie Sądu powyższe czynności nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 k.c.- uprawnienia z tytułu rękopisami), lecz w istocie były one realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów zlecenia (umów o świadczenie usług). Za wykonane czynności, to jest za przeprowadzenie zajęć dydaktycznych, a nie za osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu, zainteresowany otrzymywał umówione wynagrodzenie. Wobec powyższego wykonywanie pracy przez zainteresowanego na podstawie umowy rodziło dla zainteresowanego tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim obowiązywała ta umowa i nie podlegał on zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych z innego tytułu, tj. od dnia 6 czerwca 2009r. do dnia 7 czerwca 2009r. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, stanowi osiągnięty na podstawie umowy przychód.

W apelacji od tego wyroku odwołujący zarzucił naruszenie:

- art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 4 pkt 9, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych,
- art. 66 ust. 1 pkt 1 litera e, art. 69 ust. 1, art. 81 ust. 1, 5 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych,
- art. 104 ust. 1 i art. 107 ust. 1 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy,
- art. 2, art. 9, art. 10, art. 28, i art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2009 roku,

poprzez ich zastosowanie w stosunku do umowy o dzieło z dnia 6 czerwca 2009 roku zawartej przez (...) Radę Federacji Stowarzyszeń (...) Naczelnej Organizacji Technicznej w Ł. z ubezpieczonym J. D. i przyjęcie, że wskazana umowa była umową zlecenia, do której przepisy te mają zastosowanie, podczas gdy zawarta umowa była umową o dzieło, do której wskazane przepisy nie mają zastosowania.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uchylenie zaskarżonej decyzji ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powielono argumentację zaprezentowaną w odwołaniu, zmierzającą do wykazania, że umowa zawarta z J. D. dnia 6 czerwca 2009 roku była umową o dzieło a nie umową zlecenia lub umową o świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie jest zasadna.

Spór w sprawie niniejszej dotyczył problematyki kwalifikacji prawnej umowy, w ramach której J. D. zobowiązał się do „poprowadzenia zajęć na studiach podyplomowych szacowania nieruchomości – 22 godziny x 130 zł”. Zajęcia polegały na poprowadzeniu wykładu na temat wyceny nieruchomości specjalnych dla celów szczególnych oraz odnośnie wyceny i podsatwy wyceny godpodarki leśnej. Wykłady były dwudniowe i, zgodnie z zeznaniami zainteresowanego, polegały na odczytaniu przygotowanego tekstu w oparciu o konspekt wykładu i odpowiedzi na zadawane pytania. Strony traktowały umowę jako umowę o dzieło, organ rentowy uważał, że jest to umowa o świadczenie usług.

Przesądzenie charakteru tej umowy ma podstawowe znaczenie z punktu widzenia przedmiotu sporu, jakim jest podleganie (niepodleganie) J. D. ubezpieczeniom społecznym oraz zdrowotnemu z tytułu umowy z (...) w Ł.. Zgodnie bowiem z katalogiem podmiotów, określonym w art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2013r., poz. 1442 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają

osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m.in. osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami". W zestawieniu tym nie zostały ujęte osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku nie zachodzi. Co się tyczy ubezpieczenia wypadkowego, któremu zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo podlegają osoby objęte ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym, jak i zdrowotnego - art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. 2008r., Nr 164, poz. 1027 ze zm.), w wykazie podmiotów przyporządkowanych tym ubezpieczeniom również nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło, a jedynie wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Tym samym przyjęcie, że strony łączyła umowa zlecenia, jak stwierdził ZUS, skutkuje uznaniem, że zleceniobiorca podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu. Do takiej właśnie konkluzji doszedł Sąd Okręgowy.

Istotą umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, w myśl art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 roku, II CSK 117/06, LEX nr 332959). W odróżnieniu od umowy o świadczenie usług (zlecenia) umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynika zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, to jest przedmiotowo istotnym. Dzieło jednoznacznie określone jest orzecznictwie jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny bądź ucieleśniony materialnie, posiadający cechy, które pozwalają uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003r., II CKN 269/01, OSNC 2004/4/142).

W świetle powyższych uwag i zwłaszcza ustalonego przebiegu samych zajęć ze studentami spór sprowadzał się w istocie do rozstrzygnięcia czy możliwa jest kwalifikacja jednorazowego wykładu wygłoszonego na studiach podyplomowych, z punktu widzenia przesłanek art. 627 k.c. Jak już wspomniano Sąd pierwszej instancji uznał, że głównym przedmiotem umowy było przeprowadzenie wykładu i do tego zobowiązał się zainteresowany, zaś czynności takie jak np. przygotowanie konspektu stanowiły jedynie wykonanie tego zobowiązania. Sporządzenie konspektu było koniecznym działaniem dla przeprowadzenia wykładu. Treścią umowy nie było osiągnięcie rezultatu, nie jest nim bowiem przeprowadzenie zajęć ze studentami. Wiedzy zdobytej przez słuchaczy studiów podyplomowych nie można traktować jako rezultatu o jakim mowa w umowie o dzieło.

Argumentację tą Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Apelujący podkreślał, że Sąd Okręgowy pominął okoliczność, iż celem umowy było przygotowanie utworu w postaci konspektu na konkretny temat. Jednakże z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że przedmiotem umowy było przede wszystkim przeprowadzenie zajęć ze studentami w postaci wykładu. Co więcej analiza treści umowy prowadzi do wniosku, że w istocie celem umowy było przeprowadzenie wykładu. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na użyte w § 1 umowy sformułowanie: „Wykonawca zobowiązuje się wykonać na zamówienie Zamawiającego dzieło: Poprowadzenie zajęć na studiach podyplomowych szacowania nieruchomości [...]”. Zatem zainteresowany miał przeprowadzić zajęcia ze studentami, zaś przygotowanie konspektu było zadaniem pomocniczym dla zasadniczego zadania jakim było przeprowadzenie wykładu. Gdyby bowiem stronom rzeczywiście chodziło przede wszystkim o stworzenie dzieła w postaci pewnego konspektu to zostałyby to wyraźnie wyartykułowane w treści umowy. Warto przy tym zwrócić uwagę na zeznanie zainteresowanego,

który oświadczył, że przeprowadził wykład zgodnie z konspektem. Był on więc ewidentnie materiałem pomocniczym w stosunku do samego wykładu. Powyższe okoliczności nie świadczą o tym, że celem umowy było stworzenie dzieła o charakterze naukowym. Zainteresowany niezależnie od tego, czy strony zawarłyby umowę o pracę, czy też umowę cywilno-prawną, której przedmiotem było poprowadzenie zajęć ze studentami w formie wykładów, zawsze musiałby sporządzić konspekt, bowiem bez tego nie jest w ogóle możliwa praca nauczyciela polegająca na prowadzeniu zajęć ze słuchaczami w formie wygłoszenia wykładu. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu, który będzie w danych jednostkach realizowany. Nawet, jeżeli strony określały to mianem konspektu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i nie mogą być utożsamiane z dziełem.

Nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Okręgowy wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Przede wszystkim bowiem z okoliczności sprawy wynika, że de facto przedmiotem umowy było przeprowadzenie wykładu na temat wyceny nieruchomości specjalnych dla celów szczególnych oraz wyceny i podstawy wyceny gospodarki leśnej. Treścią umowy nie było zatem osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach nie jest to możliwe. Przyjmujący zamówienie zobowiązywał się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia wykładów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech (*essentialiae negotii*) umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazywanych przez nich umowami o dzieło, mogły się zrealizować wyłącznie, jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, regulowane w art. 750 k.c. Przygotowanie zaś konspektu, co już wyżej omówiono, nie miało na celu stworzenia pewnego dzieła ale stanowiło czynność przygotowawczą. Zatem w tym przypadku nie można mówić o powstaniu dzieła o charakterze „autorskim”. Warto wskazać również na inne elementy świadczące o tym że strony łączyła umowa starannego działania a nie rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynikało, aby wykonywana praca była poddawana przez zamawiającego następcej weryfikacji. Skoro natomiast umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność. Prócz tego zarówno wysokość, jak i termin wypłaty wynagrodzenia za wykonanie przez zainteresowanego „dzieła”, były znane stronom już w momencie sporządzania umowy. A zatem pomiędzy wysokością wypłaconego wynagrodzenia a jakością wykonanego przez niego dzieła nie było żadnej zależności. Na wysokość wynagrodzenia nie miała również wpływu jakość przygotowanych materiałów. Nie można zatem potraktować przedmiotowego konspektu jako dzieła będącego utworem w ujęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Jak już bowiem wspomniano sam konspekt miał charakter pomocniczy w stosunku do wykładu, miał ułatwić jego przeprowadzenie. Kwalifikacji łączącej strony umowy nie przeszkadza to, że przygotowanie wykładowcy do szkolenia jest pracochłonne czy też zabiera dużo czasu. Jasnym bowiem jest, że niekiedy wykonanie zlecenia, usługi musi być poprzedzone pewnymi przygotowaniem, poszerzeniem wiedzy itd., i że tworzy się wówczas pewne notatki, konspekty które mają pomóc w przeprowadzeniu wykładu.

W apelacji podnoszono również, że zastosowane przez płatnika interpretacje podatkowe dają podstawę do zawarcia - w takim stanie faktycznym jak w niniejszej sprawie, umowy o dzieło. Należy jednak wskazać na ugruntowany w judykaturze pogląd, że instytucja interpretacji podatkowej nie jest rozstrzygnięciem władczym ani też aktem stosowania prawa, brakuje bowiem w niej procesu ustalania stanu faktycznego sprawy, gdyż organ podatkowy przy wydawaniu interpretacji podatkowych w indywidualnych sprawach nie bada stanu faktycznego, lecz opiera się na stanie faktycznym przedstawionym przez podatnika. Interpretacja podatkowa jest zatem poglądem organu w kwestii stosowania prawa. Samo wydanie interpretacji nie wywołuje żadnych skutków w sferze praw i obowiązków wnioskodawcy. Skutki takie, w postaci ochrony prawnej, wywołuje dopiero zastosowanie się do indywidualnej interpretacji. Wnioskodawca nie jest wiązany wydaną interpretacją i może do niej się nie zastosować. Nie ogranicza ona jego praw i obowiązków wynikających z Konstytucji. Natomiast na swoje uprawnienia wnioskodawca może powołać się przy okazji sądowej kontroli ewentualnej, późniejszej decyzji podatkowej (por. wyrok NSA w Warszawie z dnia 25 czerwca 2012 roku, I FPS 4/12, LEX nr 1215395). Zauważyć również należy, że interpretacje podatkowe, na które powoływał się apelujący, dotyczyły zastosowania 50 proc. kosztów uzyskania przychodu z tytułu prac wykonywanych w ramach umowy o dzieło, do których mają zastosowanie przepisy ustawy o prawie autorskim, a nie

kwestii czy dana umowa ma rzeczywiście cechy umowy o dzieło, zatem interpretacje te nie mogą mieć zastosowania w niniejszej sprawie.

Podsumowując – w stanie faktycznym sprawy brak jest podstaw do twierdzenia że - zgodnie z wolą stron i treścią umowy - przedmiotem, o którego wykonanie strony się umówiły, było przeprowadzenie wykładu traktowanego jako dzieło będące utworem. Tym samym kwalifikacja przedmiotowej umowy jako umowy o świadczenie usług jest jak najbardziej prawidłowa.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, a apelacja jako bezzasadna podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie 1 sentencji. O kosztach Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity - Dz. U. z 2013r., poz. 490).